

Prenumerata  
w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	" 2
Kwartalnie	" 1
Miesięcznie z odnośnieniem do domu	kop 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	" 2 " 50
Kwartalnie	" 1 " 25

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:

Zwyczajne za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . kop. 5.  
 Reklamy 1 wiersz garmont. . . 12.  
 Nekrologi: za 1 wiersz . . . 10.  
 Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki.  
 Ogłoszenia przez Redakcyję przyjmują Warszawa Agencja Ogłoszeń: Rajchman i Fren-dler, Senatorska 18.

Redakcyja i Administracyja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

otwarta od godz. 10 do 4 i od g. 4 do 6.

Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 12-jej do godz. 2-jej po południu.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 7 minut 13
Zachód . . . . . " 4 " 15
Długość dnia . . . . . godzin 9 " 2
Ubyło . . . . . " 7 " 41

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: Redakcyja „Gazety Radomskiej” — księgarnie; pp. Grohmana, Zuckera i Dubeltowej; składy papieru: Rakowskiego i Pajęczkowskiego; handle win: pp. Gruszczyńskiego, Michalskiego i Koźmińskiego, oraz handel towarów kolonialnych p. Woyciechowskiego.

Kierunek „Gazety Radomskiej”, pozostaje w rękach p. Henryka Hugona Wróblewskiego.

## Od Administracyji „Gazety Radomskiej”

Administracyja „Gazety Radomskiej” ma zaszczyt najuprzejmiej prosić Szanownych prenumeratorów, zalegających w opłacie prenumeraty za kwartał IV r. b., o łaskawe wniesienie jej najdalej do 15-go listopada r. b.

Po upływie terminu tego administracyja zmuszona będzie wszystkim, zalegającym z opłatą prenumeraty, wstrzymać wysyłkę i doręczanie „Gazety Radomskiej”.

## Ćmielów

na wystawie przemysłowej w Warszawie.

O wyrobach ceramicznych z fabryk ks. Druckiego-Lubeckiego w Ćmielowie dzielimy się z czytelnikami naszymi wiadomością, jaką „Z sal muzealnych” nadesłał nam nasz korespondent z Warszawy: „Porcelana i wogóle wszystko, co fabryka wyrobów ceramicznych w Ćmielowie wystawiła w salach muzealnych, pisze nasz korespondent, przekonywa nas dowodnie, że książe Drucki-Lubecki tę bardzo ważną gałąź przemysłu krajowego postawił na tym stopniu rozwoju, że śmiało już może ona współzawodniczyć z najlepszą produkcją zagraniczną.

Porcelana Ćmielowska pod względem czystości i artystycznego wykonania powinna, zdaniem mojem, stanowczo wyprzedzić w handlu wszelki produkt obcy, powinna w krótkim czasie rozpowszechnić się nie tylko na rynkach Królestwa, ale i Cesarstwa.

Nizkość cen, przy wytwornem wykonaniu porcelany jest dowodem, że fabryka księcia Druckiego-Lubeckiego na trwałych podstawach buduje swój byt, że

daży wytrwale i umiejętnie do rozwoju swej działalności.

Majoliki, kafle, cegła ogniotrwała, naczynia kuchenne kamienne o formach wdzięcznych, wykonane są również czysto i z precyzją.

Wracając do porcelany, powszechną uwagę zwracają na siebie serwisy do kawy i herbaty, serwisy na umywalnie oraz cacka i drobnotki, przypominające pięknością wykonania porcelanę serwską i saską z lepszej epoki.

Słowem, Ćmielów na wystawie tegorocznej wystąpił okazale, to też wyroby jego, jako jedyne w kraju i dzielnie stawiające czoło najlepszej produkcji obcej, polecamy serdeczniej uwadze i pamięci ogółu”.

## Z instytucji ziemiańskiej.

Naczelne władze Towarzystwa kredyt. ziemskiego w Królestwie Polskiem na mocy Najwyżej zatwierdzonych przepisów zamianowały na nadchodzący okres dwuletni, t. j. do 31 grudnia 1890 r. na delegatów powiatowych poniżej wymienionych właścicieli stowarzyszonych dóbr a mianowicie:

- A) Ponownie urzędować będą.
  - W pow. radomskim: pp. Wiktor Lempicki z Kaszowa, Edward Gross z Bieniędziej.
  - W pow. kozienickim: pp. Ludwik Lipski z Piskorowa, Adolf Bagniewski z Bożego.
  - W pow. opoczyńskim: pp. Aleksander Bakowski z Kraśnicy, Ludwik Wielowiejski z Sobienia.
  - W pow. koneckim: hr. Seweryn Jezierski z Jakimowie.
  - W pow. iłżeckim: pp. Lucyan Proszkowski z Jaworu, Bronisław Karczewski z Ranachowa.
  - W pow. opatowskim: pp. Jan Jasiński z Kamińca, Feliks Boski z Zalesia, Jan Tomorowicz z Gołoszyc.
  - W pow. sandomierskim: pp. Maksymilian Russocki z Suliszowa, Henryk Za-

rzycki z Nasławic i Albin Rudzki z Przewłoki.

B) Świeżo zaś urzędowanie obejmują: W pow. radomskim: pp. Franciszek Kuźnicki z Malczewa, Stanisław Storc z Owadawa.

W pow. opoczyńskim: p. Józef Karwicki z Karwic.

W pow. iłżeckim: p. Walery Kiniorski ze Starosiedle.

W pow. koneckim: pp. Karol Czaplicki z Łapczynej-Woli, Władysław Jakubowski z Wierzchowisk.

## Wiadomości bieżące.

Zmiany służbowe w gubernii radomskiej: W zarządzie dóbr państwa. Mianowani na leśniczych: pełniącym obowiązki taksatora leśnego w radomsko-kielecko-lubelsko-siedleckim zarządzie dóbr państwa Golików, w leśnictwie łagowskiem radea tytularny Polozin.

W gub. kieleckiej mianowani leśniczymi w leśnictwach: stłomnińskim asesor kol. Aleksiej, w kieleckim sekretarz gub. Marenin; w Małogoszeckim sekretarz gub. Karłow.

Z rozporządzenia prezesa zarządu dóbr państwa podleśniczy leśnictwa, Jarmoliński, pozostaje na służbie.

Z rozporządzenia tegoż naznaczeni pomocnikami leśniczych: Lewandowski do leśnictwa kozienickiego, Pientak do szydłowickiego, Stroński do kieleckiego, Labentowicz do samsonowskiego i Ryll do stłomnińskiego.

W zarządzie akcyzy: Starszy pomocnik dozorey 4-go okręgu lubelskiego zarządu akcyzy, Józef Stankiewicz, dla dobra służby przeniesiony na takie stanowisko do 5-go okręgu gub. radomskiej z siedzibą w Ostrowcu.

Młodszy pomoennik dozorey 5-go okręgu lubelskiego zarządu akcyzy, Bazyli Jarzyński, przeniesiony do kalisko-piotrkowskiego zarządu akcyzy z nominacją starszego pomoennika dozorey.

## Postępowanie spadkowe eo do majoratu.

Wydział hypoteczny sądu okręgowego w Radomiu przepisał tytuł własności majoratu Kozienice, po śmierci generała Dena, na imię jego córki Woniarskiej, na zasadzie listu stanu służby zmarłego, poświadczającej że zmarły nie miał synów i że Woniarska jest najstarszą jego córką. Izba sądowa, na skutek apelacji izby skarbowej w Radomiu, uchyliła zaskarżoną decyzję i wyrokła, że przepisanie tytułu własności nie może nastąpić inaczej, niż po odbyciu, w zwykłym porządku, postępowania spadkowego. Izba sądowa, zgodnie z poglądem izby skarbowej, uznała, że nie ma zasady dopuszczać, względem majoratów wyjątku od ogólnych prawideł postępowania spadkowego, ani na zasadzie przepisu prawa, ani ze względu na rozporządzenie.

„Świat” donosi, iż na wiosnę r. p. rozpoczęte zostaną roboty około budowy nowej kolei pomiędzy Warszawą a Radomiem. Kwestya ta, jak zapewnia cytowany dziennik, została ostatecznie zdecydowana. Nowa linia stanowić będzie rozgałęzienie kolei lwangrodzko-Dąbrowskiej.

Zarząd Towarzystwa osad rolnych zawiadania, że zapis testamentowy 1.000 rs. na rzecz osad rolnych przez ś. p. Józefa Kurjerowa uczyniony, w tych dniach przez p. ministraspra w wewnętrznych zatwierdzonej został.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału lekarskiego zatwierdzeni zostali: w stopniu lekarza p. Jangrodzki; w stopniu podaptekarza pp.: Henryk Apoznański, Józef Brodowski, Wiktor Biasiewicz, Zygmunt Chądziński, Jakób Ertel, Paweł Iwanow, Tomasz Karpiński, Stanisław Kondracki, Józefat Miłaszewski, Jan Parys, Jan Pasierbiński, Stefan Skowroński, Stanisław Struzewski, Bolesław Uzdowski, Józef Tomaszewski, Jan Wiśniewski, Stanisław Wiesiołowski.

Projektowana droga żelazna. W Wiedniu utworzyło się rusko-austriackie konsorejum dla budowy kolei lokalnej Miechów-Kraków; celem tej kolei ma być

## SERCE ERINU.

Romans irlandzki, współczesny.

MISS OVENS BLACKBURNE.

— Mary — przemówił Denys Nelligan, zwracając się do młodej dziewczyny — pij, proszę, z mojej szklanki.  
 — O nie, dość już piłam — zawołała Mary — lepiej nie proś pan naprzódno.  
 — Mary z mojej tylko szklanki pić będzie — powiedział Standish, pragnąc rozgniewać tem Nelligan’a — nieprawdaz, Mary?  
 — Mam już dość — rzekła poczerwieniawszy aż do uszu — nie powinienam i nie mogę pić więcej.  
 — A może Mary i tańce wszystkie dla ciebie tylko zachowa, Standishu?  
 — Lichy ze mnie tancerz, Denysie — odpowiedział Standish — ale jeżeli Mary nie odmówi, zatańczymy razem.  
 Mary zarumieniała się znów, nie rzekła wszakże ani słowa.  
 — Jakże, Mary, czy chcesz tańczyć z mną? — zapytał.  
 — Dlaczegożby nie? Owsem, z największą przyjemnością! — odpowiedziała.  
 Nelligan odwrócił się a Standish z uśmiechem szepnął Mary w uszko:  
 — Zazdrośnik!

— Nie pleć, Standishu — odpowiedziała Mary — o kogoś miałby być zazdrośnym?  
 — A nie uważasz mię za niebezpiecznego rywala? — zauważył Standish.  
 Mary odpowiedziała spojreniem, wymowniejszem od wszelkich wyrazów; Standish nie przestawał też swych zaleceń do młodej dziewczyny. Jako prawdziwy irlandczyk gotów był, w braku ukochanych ustek, całować te, które były pod ręką.  
 — No i cóż, chłopcy, czy nie zaczniecie dziś pląsów? — wymówił grajek, strojąc swoje skrzypki — nie traćcie lepiej doskonałej sposobności poskakać trochę.  
 Wnet uprzątnięto izbę a poustawiawszy przy ścianach stołki i krzesła, zrobiono dość wolnego miejsca. Dwanaście par stanęło do narodowego gigue’a, po jednej stronie mężczyźni, po drugiej kobiety. Skrzypek usiadł na kredensie a oparłszy nogi na stołku, zagrał „Peters w butach”. Przeszedł potem do innych melodiy: „Czart w Dublinie”, „Daj całusa” i t. d., powracając wszakże nieustannie do pierwszego tematu.  
 Irlandzki gigue na scenie nie ma nie wspólnego z istotnym tańcem włościan irlandzkich. Ci ostatni tańczą go tak przyzwyczajeni, a nawet uroczyście, że obcy obserwator mógłby sądzić, iż spełnia się jakiś obrządek religijny. Kawalerowie z rękoma sztywno w dół wyciągniętymi i przyciśniętymi do boków, z widoczną niechęcią podnoszą je nawet wtedy, gdy tego wymaga

figura, oczy mają utkwiwone w sufit, bo nieprzyzwyczajeni jest patrzeć na damy, które także trzymają ręce opuszczone, z tą tylko różnicą, że uparcie wpatrują się w podłogę.  
 Zabawa ożywiła się coraz więcej. Najweselszy ze wszystkich był Standish; nie zardzościł nawet kiedy Mary tańczyła z administratorem, najspokojniej umizgając się do pani młodej.  
 Potrosze goście zaczęli się rozchodzić i Mary też zbierała się do drogi. Ale John wypił tyle poncza, że ledwie mógł utrzymać się na nogach, ucieszyła się więc, gdy Standish powiedział:  
 — Mary, pójdę do domu z tobą i Johnem.  
 — Ach, to doskonale!  
 — Czekajcie, chłopcy — wykrzyknął Christie Murtagh, wynosząc dzban wódki — zanim odejdziecie, musicie wypić kolejkę za nasze zdrowie.  
 Każdy więc z obecnych spełnił toast, życząc państwu młodym wszystkiego dobrego. Dla Johna była to kropla, przepelniająca miare; padł jak kloc na ławę i Christie prosił, aby go pozostawiono, przyrzekając obudzić rano na czas do roboty. Tak więc Mary i Standish poszli sami do domu.

— Nie ma o co; Christie zbudzi go rano i zdąży jeszcze do roboty — odpowiedział Standish — nie kłopotuj się, Mary; lepiej nam bez niego — dodał, objąwszy ją w pól.  
 — Nie rób głupstw, Standish — załotnie wykrzyknęła Mary.  
 — Dlaczego? — wyszeptał Standish — czyliż nie wiesz, że cię kocham?  
 Mary nie odpowiedziała nic a Standish powtórzył:  
 — Czyliż nie wiesz, jak cię kocham?  
 — Jakim sposobem mogłabym wiedzieć o tem? — odpowiedziała dyplomatycznie.  
 — Wiesz to lepiej, aniżeli gdybym ci oświadczył się co dzień, co godzina — powiedział Standish, rozwodząc się nad swoją miłością dla Mary, aż do samego jej domu.  
 Rozstając się, pocałował ją w usteczka a Mary, zasnawszy wkrótce, wdziała go we śnie.  
 Standish szedł tymczasem wolno ku chatce swej matki. Zdjął czapkę i przesuwał palce w swych gestych włosach, z którymi teraz igrał świeży wietrzyk. Stan podniecenia, w jaki wprawilo go wino i blizkie zetknięcie się z młodą, przystojną dziewczyną, przeszedł pomau, ustępując miejsca rozważaniu znów wypadków dnia tego.

(D. c. n.)





ulatwienie transportu zboża z Państwa Rosyjskiego do Krakowa, również transportu węgla z Dąbrowy. Transport zboża z Królestwa Polskiego i gubernij ościennych przybrał na kolei Karola Ludwika takie rozmiary, iż dyrekcja zarządziła, ażeby wagony ze staeyi po wyładowaniu natychmiast były odsyłane i niewolno ich używać na inne przesyłki.

**Subsydia** rządowe udzielone na r. p. konserwatorium muzycznemu w Warszawie wyniosły 7.600 rs., zaś teatrum w Warszawie 30.000 rs., a w kraju zachodnim 18.000 rs. „Grażdanin“, z którego czerpiemy cyfry powyższe, donosi także, że na rozszerzenie ruskich bibliotek asygnowano rs. 4.300, które podzielone zostaną pomiędzy bibliotekami w Kijowie, Dorpacie, Grodnie, Kamieńcu Podolskim, Żytomierzu i Plocku.

**Now. wr.**“ powtórnie donosi, iż w ministerium spraw wewnętrznych znajduje się projekt zmniejszenia składu osobistego w instytucyach włściańskich w Królestwie Polskiem.

**W sferach** rządowych zadecydowano, iż pensye nauczycieli w zakładach naukowych żydowskich, jako powstałe z wpisuowego, zwolnione zostały od stracon 10 procentowych na rzecz inwalidów do czasu ogłoszenia odpowiednich przepisów.

### Z miasta.

**Wiadomości kościelne.** Dziś, w niedzielę, w kościele parafialnym podczas sumy wygłoszoną będzie nauka katechizmowa.

W kościele po-Bernardyńskim w czasie sumy słowo Boże głosić będzie ks. Tiakor.

**Dostojny gość** J. Ex. ks. Sotkiewicz, biskup sandomierski, bawił chwilowo w grodzie naszym. We czwartek dostojny gość raczył wyjechać popołudniu do Warszawy.

**„Gwiazdka“.** Zabawa na dochód Tow. Dobroczynności, mająca się odbyć w połowie grudnia r. b., zainteresuje niezawodnie wszystkie warstwy naszego miasta.

Z kupców miejscowych i właścicieli magazynów raczyli dotąd przyjąć udział w „Gwiazdce“: pp. Haertel, Cybulski, Rakowski i pani Chodnickiewiczowa.

Program trzydniowej zabawy urozmaicony będzie — jak nigdy — o co stara się specjalny komitet.

Mówią, że sala reursy oświetloną będzie słońcem elektrycznym a ktoś zamierza ogłosić drukiem jednodniową humorystyczną p. t. „Gwiazdka“.

Słowem, zabawa adwentowa na korzyść naszego Tow. Dobroczynności zapowiada się dobrze i niewątpliwie przy poparciu ogółu da świetne rezultaty materyalne.

**Chór żeński i męzki**, który przyjmie udział w wielkim koncercie w d. 22 listopada, liczy 40 głosów.

Usłyszymy więc pierwszy raz na estradowym chórze miejscowy amatorski, któremu muzycy wróżą duże powodzenie.

**Uczennica** znanego artysty-malarza Antoniego Piotrowskiego, panna S. P. przyjeżdża w końcu b. m. miesiąca do naszego miasta, gdzie udzielać będzie lekcyj malarstwa i rysunku.

**Uczennica** kl. II klasy gimnazjum żeńskiego, córka biednej wdowy, nauczycielki prywatnej, ma wzbroniony wstęp do szkoły z powodu nieopłacenia wpisu.

Redakcja „Gazety Radomskiej“ z włączonych funduszy (według możności) biednemu dziewczęciu przestała już na opłatę wpisu rubli osm, brak jeszcze rs. 7.

**Bilety** bankowe nowe a mianowicie trzyrublowki puszczone być mają w obieg d. 15 b. m.; jednorublowki d. 25 grudnia.

**Na licytacji**, odbytej w d. 25 października w intendenturze wojskowej w Warszawie zadeklarowano następujące ceny dla gubernii radomskiej (średnio biorąc, podano ceny wyższe) a mianowicie: Dla magazynu radomskiego i końskiego mąkę po 6 rs. 67 kop.; kaszę gryczaną po 12 rs. 30 kop., kaszę pszenną po 10 rs. 30 kop., a w drugiej ofercie dla magazynu w Radomiu po 6 rs. 40 kop., 12 rs. 60 kop. i 11 rs. i dla magazynu w Końskich po 7 rs. 50 kop., po 12 rs. i po 10 rs. 50 kop.; dla Staszowa ceny wyniosły 6 rs. 28 kop., 11 rs. 50 kop. i 9 rs. 30 kop. Były też i trzy oferty ogólne z następującymi cenami dla wszystkich miejscowości: 6 rs. 50 kop., 6 rs. 60 kop., 6 rs. 30 kop. (mąka), 12 rs. 10 kop., 11 rs. 80 kop. i 12 rs. 10 kop. (kasza gryczana) i 10 rs. 10 kop., 10 rs. i 10 rs. 10 kop. (kasza pszenna).

**Rodzina** Piękosów, pokasana przez psa wściekłego i zawieziona z Ostrowca na kurację do Warszawy, nie wyszła cało z niebezpieczeństwa.

Największy objaw wodowstrętu ukazał się u Julii Piękosowej, do której dr. Bujwid nadaremnie stosował metodę Pasteurowską. Piękosowa, pisze „Gazeta Warszawska“, w zeszy czwartek rano w okropnych męczarniach zakończyła życie.

**Teatr.** We wtorek na beneficjum utalentowanego i zasłużonego dla sceny artysty, p. Idziakowskiego, odegrana będzie po raz pierwszy głośna komedia p. t. „Myszka“.

Wtorkowe beneficjowe przedstawienie będzie już ostatnie, jakie w mieście naszym daje Tow. dramatyczne pod dyrekcją pp. Dobrzańskiego i Reckiego, we czwartek bowiem obowiązkowo już wystąpić ono musi w Lublinie.

**Koniokradzi** uwzięli się widocznie na Radom i w przągiu bardzo krótkiego czasu, pomimo czujności policyj, w odstępkach kilkodniowych skradli 6 koni a mianowicie: numerowemu Hotelu Francuskiego, p. Skibińskiemu, kupcowi z ulicy Wąlowej, p. adwokatom Lichtensztajnowi, p. budowniczemu Mejerowi i właścicielowi domu Gringerowi, P. Mejerowi przed kil-

ku dniami uprowadzono konia, a Gringerowi wczoraj w nocy; ostatniego policya odebrała zaraz — złodziej jednakże zdołał zbiec. Poszukiwania zarządzone.

**Wygrane.** W ciągu dnia IV klasy 151 loteryi klasycznej w d. 6 i 7 listopada r. b. wylosowano następujące numery, znajdujące się w kantorach radomskich:

U p. Brusendorff: Nr. 2.116, 2.139 po rs. 90, Nr. 2.119, 2.127, 2.133, 2.136, 5.052, 5.054 po rs. 75 (stawka).

U p. Cukra: Nr. 20.323, 20.332 po rs. 75.

U p. Denna: Nr. 3.542, 9.272, 9.277, 11.739, 11.753, 17.923, 17.927, 17.942, 18.018, 18.020 po rs. 75.

U p. Dubelt: Nr. 7.535 po rs. 75.

U p. Gruszczyńskiego Nr. 23.064 po rs. 90.

U p. Myszkowskiej (cukiernia p. Woźnickiego): Nr. 1.334, 1.346 po rs. 75.

Ostatnie ciągnięcie, t. j. klasy V-ej, rozpocznie się dnia 7-go grudnia r. b.

### Nekrologia.

W dniu 5-m b. m. zasnął w Panu **ś. p. Stanisław Jarosławski**, burmistrz miasta Końskie.

Ś. p. Stanisław, piastując godność tę przez lat dwadzieścia kilka, w czasie swoim umiał godzić drażliwe stanowisko urzędnika z obowiązkiem człowieka prawego i bezstronnego.

Ś. p. Stanisław charakterem swoim, sercem i czynami umiał zaskarbić sobie pamięć i szacunek powszechny bez różnicy wyznań i stanów.

Cicha i za licznych przyjaciół i znajomych, serdecznych kochających Cię rodziny oto najspanialszy pomnik Twej ziemskiej zasługi i powszechnego uznania dla Ciebie!

### Z okolicy.

**We wsi Ksawerów-Stary**, w gminie Stronie pow. radomskim, zaczęła grasować szkarlatyna, na którą od czasu pojawienia się, t. j. w ciągu dni trzech, zmarło 7 dzieci.

**Zawichost.** Szanowny korespondent nasz, p. A. Rakowski, przesyła nam bardzo wiele danych, dotyczących Zawichosta, które ze względu na ich ważność z największą wdzięcznością pomieszczamy.

Zawichost położony jest na lewym brzegu Wisły pomiędzy pasmem rozległych równin i wzgórz wyniosłych. Zawichost właściwie składa się z dwóch miast t. j. Zawichosta z przedmieściami: Ludmierz, Wójstowo i Rybitwy i Prosperowa czyli Starostwa.

Pierwsze przeważnie przez chrześcian a drugie wyłącznie przez żydów zamieszkałe. To ostatnie istnieje od r. 1701 a założone było przez Prospera Żalskiego, starostę zawichostkiego, kuchmistra litewskiego i stanowiło osobne miasto. Do-

piero w r. 1820 przez postanowienie rządu Królestwa do Zawichosta przyłącznie i wcielone zostało.

Obszar terytorium Zawichosta wynosi 75 włók 9 morgów i 181 przętów.

Grunta piaszczysto-gliniaste, urodzajne. Gospodarstwo rolne trzypolowe, pastwiska duże, uprawa nędzna, plony niewielkie.

Mieszkańcy, trzymając się tradycji, pasają inwentarz po posiewach od św. Michała do św. Wojciecha i tym sposobem wyrządzają szkodę, której doniosłości pojąć nie są w stanie.

Zbierają więc tylko to, co baba sierpem nie zdąży wykąła, motyką wykopał lub inwentarzem spaść. Postępowanie podobne stanowi najsmutniejszą kartę w dziejach gospodarstwa naszego.

Zawichost posiada tylko jedną szkołę elementarną, podzieloną na 4 oddziały: wstępny, I-szy, II-gi i III-ci. Od r. 1870 do 1880 uczęszczało do szkoły rocznie około 60 uczniów, w tej liczbie 44 katolików, 5 prawosławnych i 11 żydów. Od roku 1880 — 1888 przeciętno do 120 uczniów; katolików 86, prawosławnych 4 i żydów 30.

W okresie od r. 1880 — 1887 ze szkoły miejscowej wstąpiło do gimnazjum uczni 6, do seminarium nauczycielskiego w Solcu 3 i 15 otrzymało świadectwa z ukończenia nauk.

Do r. 1880 etat szkolny wynosił 290 rs. Od r. 1880 zwiększony został do 520 rs., z której to kwoty nauczyciel pobiera 480, reszta zaś przeznaczoną jest do rozporządzenia dyrekcji naukowej. (D. c. n.)

### Z kraju.

**W Warszawie** artysta-malarz, Józef Chelmoński, osiadł wraz z rodziną na stałe. — W zarządzie kolei Dąbrowskiej rozpoczęte zostały narady przedstawicieli tatarskich kolei żelaznych, w przedmiocie uzupełnienia bezopłatnych taryf przewozowych, przez włączenie do związków taryfowych kolei Dąbrowskiej. — Rozeszła się tu pogłoska, iż królowa serbska Natalia nabyła dobra w kutnowskiem: szacunek wynosi 1.800.000 rs. Punktacja, za pośrednictwem pełnomocnika królowej spisana, podobno została już zawarta.

**W Kielcach** od dni kilku bawi w gości nie u sióstrzenicy swojej małżonka J. W. Głównego Naczelnika kraju, pani Marya Andrejewa Hurko. — W ubiegły piątek uczeń klasy III-iej gimnazjum miejscowego, G..., pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru. Kula przeszła serce. Rozpoczyna sanobójstwa niewiadoma.

**Wystawa** wyrobów z drzewa, gliny, szkła, metali oraz zabawek dziecińczych otwartą została w Warszawie w gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w dniu 3-im b. m. i może być zwiedzana codziennie od godziny 10-jej rano do 10 wieczorem za opłatą kop. 30.

## To i owo!

IV.

Powitanie à la Mickiewicz. Powaga Radomia i jego ruchliwość. Nowe niespodzianki. Chóry anielskie. Popis na święta Cecylii. Jeszcze „Kwestya gabinetowa“! Muzyka tworzy cada. Kupujmy fortepian!

Wypadaloby mi może, powróciwszy do Radomia i przypominając się czytelnikom i czytelniczkom Gazety, wyrazić moją radość po długim milczeniu w jakiś niezwykły sposób. Niestety! pomimo najusilniejszych poszukiwań ani w pamięci ani w dobrym mieście Radomiu nie odpowiednio efektownego wynaleść nie mogłem; wszystkie bowiem niezwykle sposoby odnawiania znajomości oddawna przedemną wyeksploatowano.

Chciałem już za Mickiewiczem zawałać: „Radomiu, ty jesteś jak zdrowie!...“ w porę wszakże przyszło mi na myśl, że mogłoby to wyglądać na gorzką sztykankę miasta, w którym od niepamiętnych czasów panują niepodzielnie szkarlatyna i dyfteryt, a w kanałach miejskich codzien może — jeżeli chce — przeglądać się słońce...

Nie dotykajmy lepiej tych stron drażliwych, gdyż pomimo wszystko przynajmniej muszę, że w tym okresie czasu Radomiu w ogromnie przybyło powagi. Bo prosię tylko uważać: założony na kolonie letnie, urządził dwa przedstawienia amatorskie i koncertów — milion.

Jak dla mnie, to mniejsza o kolonie letnie, nie mógłbym z nich korzystać; mniejsza o koncerta — nasłucham ich się, jak się ożenił; ale kto mi przedstawienia amatorskie powróci?

Byłem bowiem tyle szczęśliwy, że przez czas nieobecności czytywałem „Gazetę Radomską“, a więc i owe gorąco pisane recenzje z przedstawień, a nacytawszy się owych cudów, doszedłem do błęgiego przeświadczenia, że nasz gród to nowożytna Ateny.

Jak tam bowiem każdy przeciętny obywatel mógł być mężem stanu bez żadnych wstępów, tak w naszym mieście każdy amator okazał się genialnym artystą, każda amatorka genialną artystką dramatyczną. Cóż to za rozkosz musiała być na tych godach artystycznych! A na domiar wszystkiego artystki były bez wyjątku nadobne i czarowne, wszyscy zaś w ogóle zasłużyli sobie na miano co najmniej sympatycznych! Jak tu się nie martwić i nie złożyć, że to już przeszło a mnie ominęło?

Na szczęście organizują się podobno nowe kółka, zamierzające grą swoją uprzyjemnić nam nadszlagające półpoście. Na początek będzie to przedstawienie „kolejowe“. Ha, wszystko się dziś specjalizuje, nie dziw przeto, że i teatr losu tego nie uniknął. Jeżeli zaś p. Przybylski mógł napisać najpierw „Wicka i Wacka“ a potem „Państwa Wacków“ i społeczeństwo z niepokojem wyczekuje „Dzieci i wnuków pp. Wacków“, to również śmiało możemy

przypuszczać, że po „brukowem“ i „kolejowem“ towarzyszyście zaprodukują się niebawem „szosowe“, a za nimi podąży może i „polsko-drogowe“...

W oczekiwaniu na te miłe niespodzianki możemy się tymczasem zadowolić tem, że życie towarzyskie rozwija się jak na drogach, a staruszka-resursa, która w swych gościnnych murach mieściła dotąd tylko zwolenników wina i innych tym podobnych „gier towarzyskich“, rozruszała się nie na żarty, przytulając do swego łona muzykalne zebrania i chóry... anielskie.

Anielskie, tak, nie w tem dziwnego. Cały świat już o tem został powiadomiony przez usta jednego z Kuryerów (za „Gazetą Radomską“), który niedyskretnie obwieścił, że w Radomiu utworzył się chór z 18 aniołów. Odtąd więc każdy uczeń pierwszego klasy na zawiklane pytanie z katechizmu:

— Co to jest anioł? — może bez namysłu wypalić:

— Osoba z ciała i duszy, śpiewająca w chórze radomskim.

Ależ, mój Boże, jak czarno, jak niesłychanie czarno wyglądać będzie przy tych aniołach nasza „Lutnia“ alias Gitara, kiedy w dzień św. Cecylii stanie na estradzie, aby swym śpiewem zawstydzić upartych sceptyków, co jej rychły wróżyli upadek. Lecz jeśli wyjdzie zwyciężką z turnieju, należeć jej się będzie od nas jakiś epitet: taki albowiem zwyczaj jest w Warszawie, a my nasładowując Warszawę we wszystkim,

w „Kiermaszach“ i „Gwiazdkach“, mamy również niezaprzeczone prawo wstępu w jej ślady w nadawaniu epitetów naszym stowarzyszeniom. Prawdziwy tylko kłopot z wyznaczeniem przymiotnika: ma ona „sympatycznych“ lutnistów, „dzielnych“ wioślarzy, „wytrwałych“ cyklistów i „systematycznych“ subiektywów.

Dla oryginalności więc musimy wybrać inny jakiś epitet dla gitarzystów. Nustręga mi się wprawdzie jeden, nie wiem tylko, czy zostanie przyjęty: gitara bowiem jest instrumentem hiszpańskim, hiszpanie zaś to lud namiętny i gorący, czybśmy więc nie mogli uczcić naszą Gitarę, dając jej malowniczy przydomek „namiętnej“ lub „gorącej“ Gitary?

A gorąco w ostatnich czasach zakotłowali muzycy i amatorzy w naszej spokojnej mieścinie. Mówię tu o „Kwestyi gabinetowej“ czyli raczej fortepianowej, poruszanej w jednym z numerów gazety, gdzie jeden z 64 podpisanych „trochę może za ostro wziął się do członków komitetu reursy. Niech mi wolno będzie, jako jednemu z członków, ująć się za „gabinetem“ gwoli zasadzie: *numi cunque*. Zestawmy tylko 2 paragrafy ustawy reursy i znajdziemy łatwo wytłomaczenie zagadki.

§. 25. Komitet obowiązany zachować szczególną oszczędność w wydatkach. Wydatki na rzeczywiście korzystne reursy... w żadnym wypadku nie powinny przewyższać sumy, jaką stanowi przychód roczny. Ka-



Trwać ma przez dwa miesiące. Zakupy na miejscu z przedmiotów wystawowych zaraz się uskuteczniają.

### Licytacye.

Dnia 19 listopada w sali posiedzeń rządu gub. radomskiego odbywać się będzie licytacya na roboty brukarskie w Sandomierzu od sumy rs. 1.399 kop. 14.  
Dnia 22 listopada w sali posiedzeń rządu gub. radomskiego odbywać się będzie licytacya na dostawę drzewa i węgla dla więzień w Radomiu i Sandomierzu.

### Głosy publiczne.

XXXIV.

Autorowi odpowiedzi na artykuł „Wiara w cuda“.

W Nr. 88 Gazety zostałem surowo zgromiony przez p. Swobodnego za artykuł „Wiara w cuda“: Główny nacisk w zarzutach, jakimi mnie Szan. oponent obficie obsypuje, położony jest na pojęciu o przyczynowości, rządzącej zjawiskami świata widzianego. Nie się nie dzieje bez przyczyny i każdy skutek ma swoją przyczynę — tak brzmi zasada, która nie miała szczęścia podobać się panu S. Twierdzi on bowiem, że określenie tego rodzaju jest takim samym, jak gdybyśmy powiedzieli „masło maślane“, co niczego nie uczy.

Zdaje mi się jednak, że porównanie trochę nietrafne. Gdy bowiem mówię, że zjawiska we wszechświecie mają pewną przyczynę, która może być w większości wypadków ściśle określona, to mam na myśli, że nie się tu nie dzieje przez wybrki, przez samowolę, lecz na mocy biernego konieczności z matematyczną ścisłością. Kamień pada na ziemię na zasadzie prawa przyciągania ziemi, planety krążą koło słońca na mocy prawa przyciągania słońca, alkalia łączą się z kwasami na mocy powinowactwa chemicznego itd. nie zaś przez jakąś żywą siłę, mogącą w każdej danej chwili przyjąć odmienny kierunek. Inaczej jednak rzecz się przedstawia, gdy początnie dociekać ogólnej lub pierwszej przyczyny wszechrzeczy. O to mnie powiama p. Swobodny, jakkolwiek nie rozumiem, co mogło go na to naprowadzić. Głośno więc wyjawiam, że nie miał zamiaru i nie skusiłbym się dociekać tego, co dla umysłu ludzkiego jest niedociekanem. Zgadź bowiem wziął się świat, jaka jest istota siły lub myśli i temu podobne pytania leżą po za sferą badań naukowych. Tu bowiem zaczyna się dziedziną fantazy, wiary i poezyi, które posiadają swe prawa oddzielne, niewiele mające wspólnego z naukowym badaniem. Mi zajmujemy się światem takim, jaki już istnieje, gdyż tylko zjawiska tego świata są dostępne dla naszego umysłu a w tym świecie, powtarzam, przyczynowość jest jedynym prawem.

Niefortunną wycieczkę zrobili Szanowny oponent ze Spencerem. Tego bowiem, co stworzył cały systemat filozoficzny, oparty na teorii ewolucji czyli rozwoju, nie można posądzać, o jakiegoś zachcianki, dążące do obalenia zasadniczego prawa przyczynowości. Zaś twierdzenie Spencera, że „istnieje jaki początek początków, jakaś wszechprzyczyna przyczyn, jakiś absolut niedosięgi dla rozumu śmiertelnika“, doskonale kwadruje ze zdaniem mojem i dowodzi tylko, że ta zagadka wszechbytu, jaka niedosięgi dla umysłu naszego, w sferę badań naszych wejść nie może.

I Spencer, zaznaczywszy ją tylko mimochodem, wcale nią się nie zajmuje i sądzę, że Szan. oponent, jeśli studyje Spencera, nie wskaże mi ani jednego rozdziału w wielu jego dziełach, traktującego zagadnienia metafizyczne. Może to się wydawać upokarzającym dla wiedzy ludzkiej, że stawia sobie tamę w badaniu, lecz zgodzić się z tem należy, jeśli się nie chce wchodzić na manowce, budować zamki powietrzne lub na jawie majaczęć.

„Masło maślane“ rzeczywiście nie daje nam pojęcia o tłuszczu, oznaczonym tem mianem, lecz twierdzenie, że kamień pada na ziemię przyciągany przez nią, nie tylko oznacza samą obecność faktu, bo daje nam klucz do zrozumienia modły zjawisk w świecie fizycznym. Ze nie wiemy, czym jest ta siła przyciągania, może to być przykre, lecz jakiegokolwiek w tym kierunku przypuszczenia mogą być piękne, pogciągające, naukowemu jednak bardzo nie będą.

Niefortunną również wycieczkę zrobili p. S., powołując się na pojęcia p. Kozietulskiego o materializmie. Jeżeli pod tem mianem pojmować pewną naturę filozoficzną, to w takim razie nie zaprzeczam żadnym objawom duchowym i jego prawom, co mógłby zrobić tylko warjat, lecz je inaczej tłumaczy, wyszukując przyczyn namacalnych tam, gdzie przypuszczano dowolność. Zkąd więc bierze się ta zawziętość na materializm, zdziwić się należy. Chyba tłumaczy się ona tem, że ani p. Kozietulski, ani jego interpretator p. Swobodny dokładnie tej teorii nie znają a wystawiając go sobie, jako mordercę wszystkich szlachetnych ludzkich uczuć, odgrywiają się od niego wszelkimi sposobami.

Poznać należy, by sądzić! Pojedyncze cytaty z Kanta, Hegla i Spencera przynoszą zaszczyt erudyty Szanownego oponenta, lecz jako zanadto oderwane od całości, nie dają należytego pojęcia o poglądach przytaczanych autorów, co już miałem sposobność wskazać na Spencercze. Należałoby się wyczerpać szczerze w systemat ostatniego i nie wyciągać wniosków, do których wątpię, by się Spencer przyznał.

Dr.

da przewyżka nad roczny dochód liczona będzie na rachunek komitetu“...

§ 45. „W resursie utrzymuje się bilard“.

Te dwa paragrafy objaśniają nas dokładnie, dla czego to komitet nie zdecydował się na kupno fortepianu, a uległ żądaniu 20 członków i „wydał poważną sumę na kupno nowego bilardu“. Nie trzeba też wnioskować, że nie ma „uzasadnionych trudności“ do sprawienia fortepianu bez zezwolenia ogólnego zebrania i nie „należy przypuszczać, że muszą być inne jakies trudności, których komitet nie chce odkryć“.

O w gorącej wodzie kąpany autorze artykułu! Trudności kupienia tego wspaniałego instrumentu są wprawdzie natury bardzo poziomej, gdyż rozchodzi się tylko o to, że członkowie komitetu nie chcieli własnym kosztem zafundować fortepian dla resursy, ale któż za to na nich pierwszy rzuci kamieniem?

Przyznać musimy z bólem serca, że żyjemy w dobie, kiedy takich mecenasów sztuki ze świecą trzeba by po świecie szukać, nie dziw się przeto szanowny autorze artykułu, żeś ich między dwunastu członkami komitetu nie odnalazł.

Wszakże zastrzegam się, że sam jestem wielkim miłośnikiem muzyki i uważam sprawienie nowego fortepianu za sprawę obowiązkową dla resursy. Sądzę też, że ogólne zebranie ani się zawaha sankcyo-

nować ten wydatek, który wreszcie porwodzi się niezawodnie, a który dodatnio oddział na rozwój życia towarzyskiego w Radomiu.

Jeżeli za czasów s. p. Orfeusza muzyka poruszała kamienie, to i w naszym oświeconym wieku wyprawia ona nie mniej zdumiewające cuda. Na dowód przytoczę fakt, jaki sam obserwowałem w resursie. Kiedy rozległy się dźwięki tercetu, czy kwartetu, wykonywanego przez grono naszych muzyków, w pokoju obok sali, gracje karciani porwali się od winta (!) i stanawszy obok drzwi wyciągali szyje, aby zadowolić swoją ciekawość.

Wydam ich z sekretu, wyznając szczerze, iż więcej ich obchodziło „kte gra“ niż „co i jak grają“, ale mniejszy nadzieje, że z biegiem czasu i to drugie pytanie potrafi ich również żywo zainteresować.

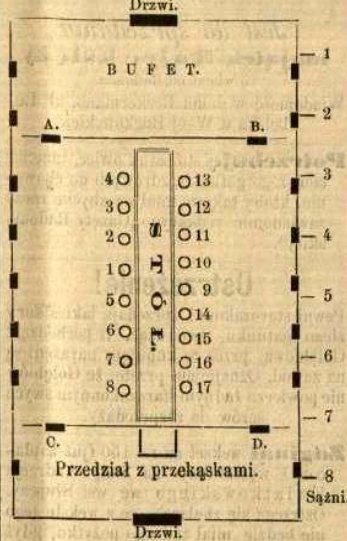
Staniemy więc wszyscy do głosowania za kupnem fortepianu, nieprawdaz panowie? a jeśli się znajdują niechętni, to niech im za naukę posłuży dwawiersz, jaki podobno ma być przybyty nad drzwiami, wiodącemi do „muzycznego“ pokoju: Jeden gra na skrzypcach, a drugi na basie, Trzeci ich podziwia, a niechętny... zasie.

Szkoda tylko, że w tym dwuwierszu ani rusz nie można było znaleźć miejsca na fortepian.

Iwo.

### Z gazet ruskich.

„Nowoje Wremia“ na podstawie opowiadania malarza nadwornego Zichy podaje rysunek wagonu, w którym podczas katastrofy na drodze kurso-azowskiej znajdowali się Najjaśniejsi Państwo z Rodziną i świtą.



Miejsca przy stole zajmowali: 1) Najjaśniejszy Pan, 9) Najjaśniejsza Pani, 11) Jego Ces. Wysokość Następcę Tronu, 2) dama Dworu Szeremetiewa, 3) generał adjutant Zinowiew, 4) flegiel adjutant Szeremetiew, 5) frejlina hr. Kutuzowa, 6) generał adjutant Richter, 7) Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz, 8) lejb akuszer Hirsch, 10) generał adjutant Possiet, 12) frejlina hr. Kutuzowa, 13) artysta Zichy, 14) Woronow-Daszok, 15) generał adjutant Martynow, 16) Wielka Księżniczka Ksienia Aleksandrowna, 17) generał adjutant Czerewin.

Głoskami A. B. C. D. oznaczone drzwi wewnętrzne do przedziałów.

Oto opowiadanie malarza dworu Zichy: „Tylko co podano deser, gdy widzę, jak obsługujący z mojej strony, zbliżając się do mnie z półmiskiem, nagle czyni gwałtowny ruch naprzód, nachyla półmisk i wylewa mi gorące słoध्ये na ramię i kolana. Nie zdołałem się opamiętać, gdy nastąpił straszny trząsk i wstrząśnienie, a właściwie trzy wstrząśnienia, trzy chwile, jak dokładnie pamiętam.

„Przy pierwszym uderzeniu wypadła gdzieś z pod nóg naszych podłoga wagonu; drugie zwróciło wagon od lewej ku prawej stronie; trzecie przykryło nas dachem wagonu i ockneliśmy się jak w grobie. Trwało to wszystko chwil kilka. Dzięki sklepieniemu kształtowi wagonu, dach nie przycisnął nas bardzo.

„Dach spał ukośnie, a że z mojej strony, pomiędzy ścianą a dachem wagonu utworzyła się szczelina, wyszedłem tedy — za mną wyszła hr. Kutuzowa, a za nią Jego Cesarska Mość. Najjaśniejsza Pani, o ile pamiętam, wydobyla oknem wagonu.

„Wszystcy ocenili wprost cudem, lecz niektorzy z obecnych nie wyszli bez szwanku. „Wielka Księżniczka Olga Aleksandrowna (leżąca lat sześć) znajdowała się w wagonie, idącym po za wagonem stołowym.

„Wagon ten znalazł się znou przed stołowym, jakby przez niego przerzuconym.

„Wielka Księżniczka, wyswobodzona z wagonu, zobaczywszy Najjaśniejszego Pana, zawoła:

„— Nie, Pape, nie nawet się nie stulkam. Tylko że już dalej nie pojedę, za nic w świecie nie pojedę!

„Wszystcy czterej kamerdynerzy w bufecie zostali zabici; podobnie i wszystkie rzemieślnicy w wagonie warsztatowym przynięceni zapasowami kołami.

„W wagonie ministra komunikacyi, który uległ zupełnemu zniszczeniu, znajdowali się: baron Szernwal, inżynier drogi Kronenberg i dyrektor drogi Kowańko. Wszyscy zostali wyrzuceni przez otwór w strzaskanej ścianie wagonu“.

### Rozmaitości.

Nowe zwroty nowy. (Suplement do słownika wyrazów obcych):

1. Daj pan pokój temu wiecznemu floqnetowaniu.
2. Winsuję panu z powodu schöborności.

3. Uważaj pan, żeby pana nie geffckenowan o.
4. Mam już dosyć milanady.
5. Panie, jak pan masz serce mnie tak brutalnie maczeknienac.
6. Przecież mi, że przy rozdaniu orderów zostałyś pan fałszywony.
7. W imieniu prawa zostales pan wygarnolowany z całego państwa.

### Wiadomości polityczne.

Zdaje się, że na horyzoncie politycznym Europy nie ma najmniejszej chmurki, że nie zagraża pokojowi żadne niebezpieczeństwo a jednak stało się coś — gdyż przez kilka dni giełdy były wstrząśnięte i mocno zaniepokojone.

Z kwestyi bliżej nas obchodzących (ze względu na sąsiedztwo) jest rezultat wyborów do sejmku pruskiego. Jest on stanowczo pomyślny dla stronnictwa narodowo-liberalnego, które zyskało piętnaście nowych mandatów.

Z rezultatu wyborów w wielkiem Księstwie Poznańskiem, w danych warunkach, możemy być zadowoleni, utrzymaliśmy się tam bowiem, pomimo wysień rządu, wszystkie mandaty polskie w liczbie dwunastu, a że w Prusach Zachodnich przeszło stanowczo trzech kandydatów polskich, piętnastu więc posłów polskich zasiadać będzie w sejmie pruskim.

„Awenir militair“ pisze co następuje:

„Prasa austro-niemiecka w ostatnich czasach wiele narobiła chałasu z powodu moimianych nowych koncentracyi wojsk ruskich w Polsce i w zachodnich guberniach, dzienniki ruskie natomiast zaprzeczają koncentracyi. Wszakże dzienniki z nad Dunaju tak samo mają rację, jak dzienniki z nad Newy: Wojska ruskie nie koncentrują się, ale wykonują w dalszym ciągu ruchy ku zachodowi, które w dolinie Wisły przywrócą mają równowagę, naruszoną tam że szkoda Rosyi.

„Kreuz Zeitung“ donosi, że jedna dywizya 15-go korpusu z Kazania, po Wołdze w górę tej rzeki przewieziona została i że dwie jeszcze dywizye ku zachodowi wysłane być mają. Ruchy te są bardzo rozsądne. Rosya bowiem nie może dzielnego korpusu pozostawić w głębi kraju. Dla korpusu 15-go odpowiedniejszym jest miejsce nad Wisłą, niż nad Wołgą. Wykazaliśmy już w ciągu upłynionej zimy, że jeżeli równowaga militarna na granicy zachodniej ma być przywrócona, powinna Rosya wysłać tam kilka jeszcze korpusów.

Gdy korpus 15-ty stanie w guberniach zachodnich, Rosya znajdować się tam będzie w lepszym położeniu militarnem. Ale dylokacja tego korpusu nie może być uważana za ostatni ze środków kompensacyjnych. Pozostaje Rosyi pod tym względem wiele jeszcze do uczynienia, i jesteśmy przekonani, że siły swoje rozwine bez względu na to, co powiedzą w Berlinie, Wiedniu i Rzymie.“

Widoki generała Boulanger'a zwiększają się w miarę, jak w obozie umiarkowanego-republikańskim wzrasta zamieszanie. Głosy w odmiennem świetle sytuację przedstawiające, nie zgadzają się z prawdą. Równocześnie zaś ze wzrostem wpływu generała Boulanger'a, wzrastają w obozach monarchicznych obawy, że działa on dla siebie tylko. Przekonanie to wyraził niedawno nawet Cassagnac, upatrujący dotychczas w Boulangerze człowieka, przygotowującego powrót cesarstwa. Pretenrenci tylko nie podzielał tego zapatrywania

„Independance Belge“ zapewnia, że wizyta królowej portugalskiej na dworze belgijskiem ma na celu usunięcie trudności, jakie agitacya stronnictwa klerykałnego stawia doprowadzeniu do skutku małżeństwa włoskiego następcy tronu z księżniczką belgijską Klementyną. Słychać, że klerykałni wysilają cały swój wpływ, aby królową belgijską usposobić przeciw temu małżeństwu.

„Gazeta d'Italia“ ogłasza list jakoby pewnego dyplomaty, który uważa wojnę w ciągu przyszłej wiosny za nieuniknioną.

### Z ostatniej poczty.

Porażka, poniesiona przez postępców podczas wyborów, napawa naturalnie „Nordd. allg. Zeitung“ radością. Organ kanclerski dochodzi do wniosku, że liberalizm opozycyjny upadł już ostatecznie. Szczególnie interesującym jest to, co pisze „Norddajczkerka“ z powodu dwóch okręgów wyborczych, poznańskiego (miasto) i końskiego, gdzie postępcy i Polacy wzajemnie sobie oddali usługi.



Wszystkie środki, przez rząd niemiecki zastosowane w Alzacji i Lotaryngii, nie zdołają dotąd zmienić nieprzyjaznego dla Niemiec usposobienia ludności tych prowincyj.

W Altkirch przy poborze rekrutów do wojska miały miejsce poważne zaburzenia. „Polit. Corresp.“ zwraca uwagę na rosnącą zażyłość między Francją i Hiszpanią, okazującą się szczególnie w skierowaniu przeciw innym państwom śródziemnomorskim współdziałaniu w sprawach marokańskich.

„Escito“ twierdzi, iż wojna z Francją jest ostatecznie nieunikniona.

Korespondencya z Belgradu do „Pesti Naplo“ skreśla położenie Milana w jak-najbardziej niebezpiecznym położeniu. Milan otworzył wprawdzie skupstżyne, ale jej prawdopodobnie nie zamknie.

Z New-Yorku telegrafują, że przy wyborach na prezydenta unii republikańskie zwyciężyli w dwudziestu stanach, a demokraci w osiemnastu.

**Odpowiedzi od Redakcyi.**

Panu Z. R. w Radomiu. Spożytkujemy w swoim czasie.

Panu Kryniczy. Zapomniał Szanowny Pan zupełnie. Oczekujemy.

Stefanowi. Dobrze.

Panu Felic M... Wydrukujemy pod warunkiem jednakże jeżeli Szanowny Pan okaże nam „autentyczną karteczkę“; musimy przecież posiadać corpus delicti!

Pani Maryli K. Sliczy i dla tego niedługo trzymać go będziemy w tece.

Panu A. Błaż... Serdecznie dziękujemy, w Nr. 94 Gazety z pewnością.

Stalemu prenumeratorem z okolicy. W tej formie nie można.

**Reklamy i Ogłoszenia.**

**Dr. Edmund Drewnowski.** zamieszkał w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej w domu p. Belkowskiej.

Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

**Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Radomskich** niniejszem zawiadamia

strony interesowane, że żądania o wypłatę lokowanych kapitałów Kasie wnoszone być powinny przez żądających wypłaty przed sesją poniedziałkową Komitetu. Wypłata kapitału następować będzie po decyzji Komitetu w dzień wtorkowy.

**Z targów zbożowych i produktowych.**

W Radomiu na targu czwartkowym dnia 8-go listopada r. b. placono:

Pszonicy korzec rs. 5.85, 6. Żyta korzec rs. 3.75.— Jęczmienia korzec rs. 3.30.— Owsa korzec rs. 2. Tatarski średniej korzec rs. 3.60.— Grochu rs. 5.— Kartofli korzec rs. 1.

W Warszawie dnia 9 listopada na targu na placu Witkowskiego usposobienie na pszenicę było słabsze; korzec wyb. rs. 6.60.— Żyta korzec placono rs. 4.20. Owsa korzec rs. 2.50.

Okowita. W Warszawie d. 9 listopada. Usposobienie na okowitę było słabsze; placono za wiadro w sprzedaży hurtowej 84<sup>2</sup>/<sub>2</sub> czyli garniec 274.

W Hamburgu usposobienie na okowitę ospale na październik 21<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, październik-listop. 23<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, nr. za 100 litrów.

Włna. Warszawa, dnia 8-go listopada r. b. (kors. spec. „Gaz. Rad.“). W ostatnich dniach na rynku naszym sprzedano 150 kamieni wlny litewskiej garbarsk. po rs. 5, 100 kamieni tejże cienkiej po rs. 9.50, 50 pudów wlny ze skór po 50 talarów. Potrzeba jest 1.000 ctnar. wlny z nowej strzyżki (1889 r.) z zaliczeniem 25<sup>9</sup>/<sub>16</sub> z pewnych i znanych dominiów. Poszukuje się zaraz 500 pudów wlny cienkiej jagnięcej po 75—80 talarów.

**Dział przemysłowo-handlowy.**

W handlu węglami nieznacznie nastąpiła zmiana sytuacji bardzo doniosła. Jeśli przed bardzo niedawnym jeszcze czasem przy bardzo niskim kursie rubli węgiel nasz próbowano wywozić za granicę, to obecnie, rozumie się, stało się to niemożliwym. Natomiast węgiel nasz znalazł olbrzymi zbytni na rynkach południowych w Cesarstwie. Składy węgla dąbrowskiego otwierają się w Odessie i bardzo znaczne ilości odchodzą w tamte strony, tak że środki transportowe okazują się niedostatecznymi, a zapasy na rynkach miejscowych są prawie żadne, tak że składnicy skarżą, iż przy jakimkolwiek zatrzymaniu dowozu, choćby bardzo krótkim, okaże się brak węgla. Wskutek tego też ceny szybko podnoszą się w Warszawie, a jak powiadają, możliwa jest zwyżka znaczniejsza i w Radomiu.

**Sprzedż i kupno.**

**W dominium** Ranachów jest do sprzedania 300 sztuk owiec, zdalnych do chowu a w tem 170 matek, 60 szkopów, 70 jagniąt rocznych. Wiadomość w redakcyi „Gazety Radomskiej“

**Jest do sprzedania majątek Rajec księży**

5 wiorst od Radomia.

Wiadomość w domu Beckermana, ul. Lubelska u W-iej Buckowskiej.

**Potrzebuję** sto sztuk owiec, macior cieńszego gatunku, zdrowych do chowania, takoby takowe miał na zbyciu, raczy zawiadomić redakcyę „Gazety Radomskiej“.

**Ostrzeżenie!**

Pewni starozakonni sprzedają jakieś sery złego gatunku, twierdząc, iż pochodzą z Gołębiowa, przez co kupujący narażeni są na zawód. Oznajmiam przeto, że Gołębiów nie powierza żadnym starozakonnym swych serów do rozprzedaży.

**Zaginął** weksel na rs. 150 (już zapłacony) wystawiony na imię Andrzeja Kwiatkowskiego we wsi Słupczy. Ostrzega się znalazcę, że z wekslu tego nie będzie miał żadnego pożytku, gdyż wszelkie zastrzeżenia prawne już są poczynione.

**Na wyprawy ślubne Piękne serwisy stołowe**

na 12 osób z najlepszej porcelany krajowej ozdobię w kwiaty malowane, na żądanie z monogramami lub herbami, składające się ze 101 przedmiotów po rs. 50. Serwisy też same z dodaniem 86 przedmiotów ze szkła kryształowego po rs. 60. Serwisy do kawy i herbaty z 30 sztuk złożone po rs. 16. Serwisy do herbaty z przeslicznymi deseniami, składające się 16 szt. po rs. 6. Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 4. Oraz wszelką porcelanę malowaną po cenach tak zadziwiająco niskich sprzedaje wyłącznie główny skład i malarnia porcelany

**Ryszarda Fijałkowskiego**

w Warszawie Krak.-Przed. Nr. 2 wprost Kopernika dawny, pałac Karasia, w lokalu prywatnym.

**Do nauki** śpiewu wychowawców osady rolniczo-rzemieślniczej w Studzieniu potrzebny jest melodykon, fisharmonia lub pianino. O czym podając do wiadomości, Zarząd Towarzystwa osad rolnych ma zaszczyt prosić osoby, mające do zbycia za zniżoną cenę lub pragnące ofiarować jeden z rzeczonych instrumentów o łaskawe nadesłanie ofert do biura Zarządu Towarzystwa (Królewska Nr. 33).

**Gazeta Radomska**

piśmo społeczne, literackie i polityczne najpoczytniejsze z gazet prowincjonalnych — znajduje się w Warszawie:

- W cukierni W-go Senadeniego w gmachu Teatru Wielkiego;
- W cukierni W-go Bliczego (Nowy Świat);
- W cukierniach: Clotina, Toure i Górskiego (Krakowskie Przedmieście);
- W cukierni W-go Vincentiego (ulica Mazowiecka);
- W cukierni W-go Zawistowskiego (róg ul. Marszałkowskiej i Jerolimskiej);
- W restauracyi „Pod starą Gwiazdą“ (ul. Miódowa);
- W restauracyi przy Hotelu Brühlowskim.

**Cena prenumeraty**

na „GAZETĘ RADOMSKĄ“ z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	—	—	rs. 5
Półrocznie	—	—	2-50
Kwartalnie	—	—	1-25

Ogłoszenia do „Gazety Radomskiej“ po cenie 5 kopiejek od wiersza przyjmując agentura ogłoszeń p. Reichmana i Frenckera ul. Senatorska Nr. 18 w Warszawie.

**CZYTELNIA** polska, ruska i francuska R. Czarneckiej w Rynku funkcyonuje jak lat poprzednich, powiększona ciągle nowemi dziełami. — Tamże nabywać można fortepiany tanie i lepsze na własność lub miesięcznie.

**OSTRZEŻENIE.**

Odbierając często do naprawy maszyny, noszące wyraźne ślady niezręcznych rąk mechanicznych niefachowych, nie mających częstokroć najmniejszego pojęcia o mechanizmie konstrukcyi maszyny, czuje się w obowiązku ostrzec Szan. Klientelę przed owymi pseudo-mechanikami, aby na przyszłość maszyn, nabytych u mnie w magazynie, nie dawała do naprawy ludziom, o których uzdolnieniu istotnie wpraw się nie przekona. Mechanizm bowiem u maszyny reperowanych przez wyżej wspomnianych mechaniczów bywa częstokroć do tego stopnia nadwierzony, że go później najdolniejsza ręka małym kosztem naprawić nie zdoła.

Równocześnie nadmieniam, że maszyny, kupione w moim magazynie, tracą w takich razach prawo do udzielonej gwarancyi.

The Singer Manufacturing & Comp.

G. Neidlinger.

Radom, Lubelska 109.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż pan Roman Józefowicz mianowany został reprezentantem na gubernię radomską a tem samem upoważniony do przyjmowania zamówień na portrety olejne z fotografią dla pracowni artystycznej mał. Gustawa Heimann w Warszawie.

Główny reprezentant HILARY GOŁIŃSKI.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż dla pominięcia powyż pracowni przyjmuję zamówienia.

Roman Józefowicz. Dom W-go Wirgina, II-gie piętro, ulica Lubelska.

**Zarząd Towarzyst. Dr. Żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej**

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacyi tejże drogi w r. 1889 potrzebne są następujące materiały:

- 1) Podkłady zwozajne, 2) podkłady rozjazdowe, 3) drzewo budulcowe, 4) drzewo warsztatowe, 5) słupy telegraficzne, 6) wyroby drzewne, 7) węgiel kamienny, 8) węgiel kowalski i koks, 9) węgiel drzewny, 10) żelazo, 11) plomby olowiane, 12) antymonium, cyna, cynk i ołów, 13) żelazto do pieców, 14) gwoździe, 15) wyroby metalowe nicobjęte Nr. 13 i 14, 16) tektura dachowa i smoła asfaltowa, 17) cement, 18) nafta kawkaska, 19) świece stearynowe, 20) olej rzepkowy do palenia, 21) oleje mineralne do smarowania, 22) łój zwierzęcy, 23) terpentyna krajowa, 24) pokost, 25) len i pakuly, 26) wyroby powroźnicze, 27) skóry, 28) wyroby gumowe, 29) kłoty, pakunek amerykański, ceraty i chodniki kokosowe, 30) odpadki bawełniane, 31) mydło szare, 32) pendzle i szczotki, 34) chemikalia, 35) farba telegraficzna.

Warunki techniczne oraz warunki dostawy, jak również szematy deklaracyi mogą być przejrzone codziennie, w wyjątkiem dni świątecznych, w lokalu Zarządu Towarzystwa ulica Królewska Nr. 35, w zwykłych biurzych godzinach.

Zyczący podjąć się którejkolwiek z pomienionych 35 dostaw, zechcą złożyć najpóźniej do 15 (15) listopada do godziny 3 po południu na ręce Naczelnika kancelaryi Zarządu opieczętowane deklaracye na odpowiednim blankiecie z napisem na kopercie: „Deklaracya na dostawę (tu wymień przedmiot i Nr. dostawy) dla drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej w roku 1889.“

Przy złożeniu deklaracyi zyczący podjąć się dostawy, winien okazać kwit kasy głównej drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej na złożone w gotowiznie lub w papierach wartościowych wadium, w wysokości wskazanej w warunkach dostawy.

Rozpoczętowanie deklaracyi nastąpi w dniu 18 (30) listopada 1888 r. o godzinie 11 rano w obecności pp. deklarujących podjęcia się dostaw.

Zarząd zastrzega sobie swobodny wybór między deklarantami.

W Warszawie d. 25 października (6 listopada) 1888 r.

4 7 1 1

**WODA KOLONSKA**

znana ze swej dobroci we flakonach różnej wielkości

TOALETOWE MYDŁA KOLONSKIE

**PERFUMY**

potrójne, poczwórne w ozdobnych flakonach i na wąg

Płyn Dezynfekcyjny

**KREOLIN**

oraz wszelkie wyroby fabryki Ferd. Mühlensa w Kolonii

w wielkim wyborze do nabycia w perfumeryi

**ALEKSANDRA HAERTLA**

przy ul. Lubelskiej.

4 7 1 1

**Dla Kaszlących i Osłabionych.**

Nagrodzone na Warszawskiej i Lwowskiej Wystawach Hygieniczno-Lekarskich, Listami pochwalnymi i medalem na Wystawie Krakowskiej, koncesyjonowane przez Władze Lekarskie:

**Ekstrakt i Karmelki „Leliwa“**

Sprzedż w Aptekach i Składach Aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, pewniejsze i o 50 procent tanższe od zagranicznych. Paczka karmelków 15 kop. flaszka ekstraktu kop. 75.